To nie jest normalne

Według nowego badania jeden na 20 amerykańskich uczniów szkół średnich jest transpłciowy lub kwestionuje swoją płeć. To nie jest normalne.

To, jak bardzo nienormalne jest to zjawisko, nie jest do końca jasne – trudno jest uzyskać żelazne statystyki z teraźniejszości i niedawnej przeszłości, zwłaszcza że definicje transpłciowości i dysforii płciowej zmieniały się w czasie i nadal się zmieniają – ale mimo to myślę, że możemy śmiało powiedzieć, że znajdujemy się w obszarze „cholernie nienormalnym", gdy jeden na 20 nastolatków w USA uważa, że urodził się w niewłaściwym ciele.

Pełne 3% aktywnie identyfikuje się jako osoby transpłciowe, a 2% więcej kwestionuje swoją płeć, co oznacza, że cierpi na dysforię płciową, bramę do transpłciowości.

Eksplozja transpłciowa jest właśnie tym – eksplozją. Szacuje się, że wskaźnik transpłciowości wśród dorosłych w USA wynosił około 1 na 250 zaledwie siedem lat temu.

W holenderskim badaniu naukowcy oszacowali, korzystając z zapisów osób poszukujących terapii zmiany płci, że wskaźnik transpłciowości w Holandii w połowie lat 70. wynosił 5,6 na

100 000 dla mężczyzn na kobiety i 1,9 na 100 000 dla kobiet na mężczyzn.

Oczywiście były to osoby aktywnie poszukujące zmiany płci, podczas gdy większość amerykańskich dzieci ankietowanych w ramach badania zachowań ryzykownych młodzieży w 2023 r. tego nie zrobi.

Znaczna część z nich jednak to zrobi i będzie do tego zachęcana na każdym kroku: przez rówieśników, nauczycieli, rodziców, jeśli są liberalni lub konserwatywni, przez TikTok i media społecznościowe, Biały Dom i całą kulturę. Wszystko popchnie ich w kierunku wyrażenia „kim naprawdę są" za pomocą egzogennych hormonów i, ostatecznie i nieodwracalnie, skalpela chirurga.

W stanie takim jak Montana dzieci mogą nawet zostać odebrane rodzicom, jeśli ci nie popierają ich decyzji o zmianie płci – za to, że nie „potwierdzają" decyzji dziecka, używając języka, który pomaga ukryć brutalne, niekonstytucyjne wykorzystanie władzy państwowej do podważania władzy rodzicielskiej i rozbijania rodzin.

W corocznym badaniu zachowań ryzykownych młodzieży z 2023 r. po raz pierwszy zapytano nastolatków, czy identyfikują się jako osoby transpłciowe lub kwestionują swoją płeć. W badaniu wzięło udział 20 103 uczniów szkół publicznych i prywatnych w klasach od 9 do 12 ze wszystkich 50 stanów USA i Dystryktu Kolumbii.

Badanie ujawniło również, że osoby transpłciowe i nastolatki z dysforią płciową doświadczają znacznie podwyższonego poziomu chorób psychicznych.

W szczególności uczniowie transpłciowi częściej zgłaszali uporczywy smutek lub poczucie beznadziejności (około 72% w porównaniu z 50% normalnych dziewcząt i 26% normalnych chłopców); zły stan zdrowia psychicznego (65% w porównaniu z 38% normalnych dziewcząt i 18% normalnych chłopców); myśli

samobójcze (53% w porównaniu z 24% normalnych dziewcząt i 12% normalnych chłopców); oraz próby samobójcze (26% w porównaniu z 11% normalnych dziewcząt i 5% normalnych chłopców).

Zwolennicy i „sympatyczne" głosy powiedzą, że jest to oskarżenie o sposób, w jaki osoby transpłciowe są traktowane przez społeczeństwo: że nadal są marginalizowane i traktowane surowo, zamiast być obejmowane z miłością i czuć się mile widziane. Krótko mówiąc, będą traktować udrękę psychiczną i chorobę jako objaw nieczułego społeczeństwa, a nie, potencjalnie, przyczynę samego zjawiska.

Ale co, jeśli choroba psychiczna i udręka są przyczyną? A jeśli są też inne przyczyny?

Podejmowano również próby wyjaśnienia wzrostu transgenderyzmu w odniesieniu do wzrostu chorób psychicznych bardziej ogólnie, jak w tym badaniu z 2014 r., w którym stwierdzono, że prawie 63 procent badanych pacjentów ubiegających się o zmianę płci miało „co najmniej jedną chorobę współistniejącą". Jedna trzecia pacjentów cierpiała na depresję, 20,5 procent cierpiało na specyficzną fobię, a 15,7 procent cierpiało na zaburzenia adaptacyjne.

Zjawisko to ma również wyraźne elementy „zarażenia społecznego". Badanie opublikowane w prestiżowym czasopiśmie PLoS ONE w 2018 r. sugerowało, że media społecznościowe i przynależność do grup przyjaźni, w których znajdowały się już osoby identyfikujące się jako transpłciowe, drastycznie zwiększały ryzyko dysforii płciowej u nastolatków. U znacznej liczby nastolatków objętych badaniem zdiagnozowano również co najmniej jedno zaburzenie zdrowia psychicznego lub zaburzenie neurorozwojowe, takie jak autyzm.

Istnieją również substancje zaburzające gospodarkę hormonalną, które są nieuniknione we współczesnym świecie: Znajdują się one w żywności, wodzie, glebie, powietrzu, sprzęcie elektronicznym, którego używamy i produktach do higieny

osobistej, które nakładamy na skórę i włosy. Są wszędzie. Jest to tak zwana teoria „żab gejów” dotycząca transpłciowego stylu życia, za którą Alex Jones był tak bardzo wyśmiewany w 2015 roku.

Jeśli wiesz, jak działają substancje zaburzające gospodarkę hormonalną i wiesz, jak działa ludzkie ciało, to twierdzenie, że substancje zaburzające gospodarkę hormonalną mogą być odpowiedzialne za masowy wzrost transpłciowości w ostatnich dziesięcioleciach, ma sens. Zawsze tak było. I to jeszcze zanim zaczniesz brać pod uwagę wiele badań nad szkodliwym wpływem tych chemikaliów na wszelkiego rodzaju stworzenia, w tym badania Tyrone’a Hayesa nad afrykańskimi żabami szponiastymi, które pokazują, że herbicyd atrazyna powoduje, że samce stają się samicami na poziomach powszechnie występujących w amerykańskich drogach wodnych.

Na łamach National Geographic i magazynu Science „żaby homoseksualne” były uzasadnionym źródłem niepokoju dla społeczności naukowej i ogółu społeczeństwa, ale z ust Alexa Jonesa – po prostu dlatego, że jest Alexem Jonesem – stały się przerażającą „prawicową teorią spiskową”, co na lata zabiło dyskusję o tym problemie.

Na szczęście, wraz z pojawieniem się RFK JR. w wyścigu prezydenckim w 2024 r., substancje zaburzające gospodarkę hormonalną i ich przerażający wpływ na nasze zdrowie stały się kwestią narodową. Wpływ tych chemikaliów na nasze ciała, począwszy od promowania otyłości i cukrzycy, a skończywszy na powiązaniach z chorobami serca, rakiem, autyzmem i chorobami neurodegeneracyjnymi, a także problemami z płodnością i transpłciowością, nie może być teraz ignorowany.

Mamy również nowe przekonujące dowody potwierdzające związek między transpłciowym stylem życia a szkodliwymi substancjami chemicznymi. Przeprowadzone w tym roku badanie było pierwszym, które wykazało bezpośredni związek między narażeniem na konkretną substancję chemiczną a transpłciowością. Badanie,

opublikowane w Journal of Xenobiotics, rozważa wpływ narażenia na substancję chemiczną dietylostilbestrol (DES) na wskaźnik transpłciowości wśród francuskich chłopców. Autorzy badania odkryli, że chłopcy narażeni na działanie DES in utero byli być może nawet 100 razy bardziej narażeni na transpłciowość z mężczyzny na kobietę niż najwyższy zgłoszony wskaźnik tła w całej Europie. Wiarygodne dane dotyczące liczby osób transpłciowych jako odsetka populacji są bardzo zróżnicowane, więc rzeczywisty wzrost ryzyka spowodowany ekspozycją na DES może być jeszcze wyższy.

Powinniśmy być zaniepokojeni liczbami zgłoszonymi w badaniu Youth Risk Behavior Survey, a także powinniśmy poważnie potraktować to nieszczęście. Cierpienie jest prawdziwe i zasługuje na współczucie. Ale współczucie dla tych, którzy doświadczają głębokiej dezorientacji co do swojej płci, nie powinno powstrzymywać nas od zbadania prawdziwych przyczyn tego, dlaczego coraz więcej młodych Amerykanów czuje się w ten sposób. Jesteśmy to winni naszym dzieciom i wszystkim dzieciom, aby dowiedzieć się, co tak naprawdę się dzieje. A potem musimy coś z tym zrobić.

Źródło

Ponad 200 amerykańskich szpitali i placówek opieki zdrowotnej przeprowadza nieodwracalne procedury

transpłciowe na DZIECIACH

Dzień wyborów zbliża się wielkimi krokami, a jedno z lewicowych twierdzeń na temat transpłciowego dzieciństwa zostaje obalone, gdy prawda wychodzi na jaw na temat powszechności masakrowania ciała młodzieży w amerykańskich szpitalach i placówkach opieki zdrowotnej.

Najnowsze dane pokazują, że ponad 200 szpitali i placówek opieki zdrowotnej w całych Stanach Zjednoczonych oferuje nieodwracalne procedury transpłciowe nieletnim dzieciom, zaprzeczając lewicowemu twierdzeniu, że nieletni nie są poddawani eksperymentom przez rzeźników ciała LGBT.

Medyczna grupa non-profit Do No Harm uruchomiła w tym tygodniu bazę danych, która śledzi, które szpitale i placówki opieki zdrowotnej oferują dzieciom operacje zmiany płci, terapie hormonalne i blokery dojrzewania. W chwili pisania tego tekstu na liście znajduje się 225 placówek.

Organizacja Do No Harm wykonała ciężką pracę polegającą na stworzeniu bazy danych, łącząc kody zmian płci w systemie medycznym z procedurami związanymi z płcią i kodami recept w różnych placówkach.

„Baza danych stanowi niezbity dowód na to, że interwencje te mają miejsce u dzieci w całym kraju, zarówno w przypadku interwencji hormonalnych, jak i operacji" – skomentowała Beth Serio, zarejestrowana pielęgniarka, która pracuje jako kierownik ds. relacji zewnętrznych Do No Harm.

„Wykorzystaliśmy niepodważalne dane z baz danych roszczeń

ubezpieczeniowych, aby wykazać, że procedury te zostały przeprowadzone na dzieciach”.

W latach 2019-2023 ciała 14 000 amerykańskich dzieci zostały zmasakrowane przez przemysł LGBT

Po przeanalizowaniu tysięcy roszczeń ubezpieczeniowych w szpitalach i placówkach pediatrycznych w całym kraju, Do No Harm dowiedział się, że szokujące 14 000 amerykańskich dzieci zostało zarżniętych przez przemysł LGBT w latach 2019-2023.

„To powszechne kłamstwo w branży transseksualnej w Ameryce, że te procedury są bardzo odwracalne, że nie ma żadnych długoterminowych skutków” – dodał Serio o masowym oszustwie, które wpłynęło na te dzieci, by zniszczyły swoje ciała.

„Wiemy, że tak nie jest, zwłaszcza w przypadku dzieci, które przyjmują hormony przez dłuższy czas. Niektóre z nich mogą mieć sterylizujący wpływ na dzieci, zwłaszcza gdy są przyjmowane przez dłuższy czas”.

Spośród 14 000 skatalogowanych dzieci, prawie 6 000 z nich przeszło ekstremalne operacje transpłciowe, podczas gdy 8 579 otrzymało leki hormonalne i blokery dojrzewania, które uszkadzają układ hormonalny, potencjalnie na całe życie.

„Uwzględniliśmy tylko dane, za którymi mogliśmy stać w 100 procentach, w oparciu o analizę [Do No Harm] danych dotyczących roszczeń ubezpieczeniowych” – wyjaśniła Serio, wyjaśniając, w jaki sposób jej grupa stworzyła bazę danych.

„Nie możemy uwzględnić takich rzeczy, jak pacjenci płacący gotówką lub samodzielnie, czy też kilka firm ubezpieczeniowych, które nie zgłaszają się do tych baz danych. Choć liczby te są oszałamiające, jesteśmy przekonani, że jest jeszcze więcej dzieci, które zostały dotknięte tymi

barbarzyńskimi zabiegami”.

Transpłciowe rzeźnictwo ciała wydaje się być sprawą bogatych ludzi, zwłaszcza gdy dotyczy dzieci. Amerykańskie rodziny wydały ponad 119 milionów dolarów w tym samym okresie na „przekształcenie” swoich dzieci w obrzydliwości LGBT.

Na szczycie listy najgorszych placówek znajduje się Szpital Dziecięcy w Filadelfii, znany również jako CHOP – niesławny pchacz szczepionek Paul Offit jest lekarzem prowadzącym na Wydziale Chorób Zakaźnych CHOP.

W ciągu tych lat CHOP przyjęła 122 dzieci, które zmieniły płeć. Pięcioro z nich przeszło ekstremalne operacje, podczas gdy 117 przyjmuje hormony zastępcze i leki blokujące dojrzewanie płciowe, aby spróbować zmienić płeć.

W sumie CHOP wypisał 768 recept na „opiekę potwierdzającą płeć” w tym okresie, z których wszystkie wyniosły prawie 231 000 USD w złożonych opłatach, które ostatecznie przyniosły korzyści Big Pharma i przemysłowi chorobowemu.

Przewodniczący gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisuje ustawę prorodzinną, która zakazuje skrajnej ideologii LGBT

Przewodnicząca gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisała prorodzinną ustawę zakazującą skrajnej ideologii LGBT, pomimo sprzeciwu prezydent Salome Zourabichvili.

We wrześniu gruziński parlament zagłosował 84-0 za przyjęciem ustawy „O wartościach rodzinnych i ochronie nieletnich", która ma chronić społeczeństwo przed pseudoliberalną ideologią i nieuniknionymi szkodliwymi konsekwencjami skrajnej ideologii LGBT. Ustawodawstwo zakazałoby małżeństw osób tej samej płci i adopcji przez pary tej samej płci, publicznego pokazywania i wspierania tęczowej flagi LGBT oraz przedstawiania w mediach związków i osób LGBTQ+. Zakazano by również procedur zmiany płci i uniemożliwiono zmiany oznaczeń płci w oficjalnych dokumentach.

Rządząca partia Gruzińskie Marzenie zapewniła głosy niezbędne do przyjęcia ustawy. Jednak opozycyjna partia Zourabichvili odmówiła podpisania projektu i zwróciła go do parlamentu 3 października (Powiązane: Gruziński poseł wprowadza ustawę, która ma na celu zakazanie propagandy i indoktrynacji LGBT (z których większość jest skierowana do młodzieży)).

Ale Gruzińskie Marzenie i jego sojusznicy w parlamencie mieli wystarczającą liczbę miejsc, by obalić jej sprzeciw. Spiker miał pięć dni na podpisanie i opublikowanie ustawy po tym, jak prezydent odmówił. Ustawa wejdzie w życie 60 dni po publikacji, ponad miesiąc po kluczowych wyborach parlamentarnych 26 października.

„Dziś, zgodnie z konstytucją Gruzji, podpisuję ustawę o ochronie wartości rodzinnych i nieletnich, która nie została podpisana przez Salome Zurabiszwili" – napisał Papuaszwili na

swoim oficjalnym koncie na Facebooku 4 października.

„Ustawa, którą podpisuję, nie odzwierciedla aktualnych, tymczasowych, zmieniających się idei i ideologii, ale opiera się na zdrowym rozsądku, doświadczeniu historycznym i wielowiekowych wartościach chrześcijańskich, gruzińskich i europejskich".

Papuaszwili potępia gruzińskiego prezydenta i broni swojej ustawy anty-LGBT

W swoim wpisie na Facebooku Papuaszwili skrytykowała również Zurabiszwili za odmowę podpisania ustawy.

„Symboliczne, że nominalna liderka bezdomnej i bezwartościowej opozycji, która stała się kochanym prezydentem, odmawia podpisania ustawy, która chroni to, co dla człowieka najcenniejsze – rodzinę i dzieci. Ta odmowa wyraźnie pokazuje, gdzie stoi Salome Zurabiszwili i gdzie kryją się za nią antynarodowi opozycjoniści, którzy nie odważyli się otwarcie wyrazić swojej opinii na temat tej ustawy i haniebnie uciekli z sali podczas głosowania nad ustawą" – napisał.

Mówca stwierdził również, że ustawa odzwierciedla zdrowy rozsądek i doświadczenie historyczne, pomimo spodziewanej krytyki ze strony społeczności międzynarodowej.

„Rozumiem, że podpisanie tej ustawy wywoła krytykę ze strony niektórych zagranicznych partnerów, ale my, Gruzini, nigdy nie baliśmy się ocen innych, gdy było to nasze przekonanie, zdrowy rozsądek i lojalność wobec naszego kraju oraz gdy widzieliśmy, że prądy cywilizacyjne przecinają niewłaściwy rów. Dzięki temu przetrwaliśmy tysiąclecia. W ten sposób zachowujemy naszą tożsamość. W tym samym czasie, w tym samym obcym kraju, widzimy ducha milionów ludzi zgadzających się z tym prawem" – powiedział.

Podobnie Papuaszwili stwierdził we wrześniu, że współpraca między Gruzją a UE nie powinna polegać na „ślepym” przestrzeganiu dyrektyw. Zamiast tego opowiedział się za „dwukierunkową ścieżką” charakteryzującą się „wzajemnym uczeniem się, wzajemnym szacunkiem i wzajemną akceptacją”.

„Gruzja jest jedną z pierwszych kolebek europejskiej cywilizacji. Jesteśmy współtwórcami faktu, że rolnictwo, uprawa winorośli i wiara chrześcijańska zostały wplecione w europejską tożsamość” – powiedział. „Nawet dziś nasze zbliżenie z Unią Europejską nie powinno być kwestią ślepego podążania za instrukcjami, ale powinno być dwukierunkową ścieżką – ścieżką wzajemnego uczenia się, wzajemnego szacunku, wzajemnej akceptacji, [a] nie fuzji i utraty [tożsamości]”.

Kamala Harris uwielbia transpłciowe formy okaleczania dzieci i inne wynaturzone perwersje LGBT.

Zeszłego lata Kamala Harris zorganizowała przyjęcie z okazji Miesiąca Dumy LGBTQ+ w swojej oficjalnej rezydencji w Waszyngtonie, co oznacza, że jest to drugi raz, kiedy urzędujący wiceprezydent zrobił coś takiego – pierwszy odbył

się w 2022 roku, również przez Kamalę w jej osobistej rezydencji w Waszyngtonie.

Kamala pojawiła się na poniższym zdjęciu, wykonanym 28 czerwca 2023 r., obok „kobiety trans”, znanej również jako biologiczny mężczyzna, o imieniu „Sasha Colby”, która dorabia jako drag queen. Drag queens znalazły się w centrum uwagi podczas obchodów dumy Kamali w 2022 roku, a także ponownie podczas tegorocznych obchodów dumy w 2024 roku.

Przy wszystkich trzech okazjach do dumy Kamala zadbała o to, aby w centrum uwagi znalazły się drag queens, aby utrzymać je w czołówce i w centrum uwagi w ramach swojego programu. Kamala uwielbia również sprowadzać drag queens do szkół publicznych, gdzie niewinne dzieci są narażone na ich perwersje.

Kamala otwarcie popiera dwie nowe ustawy podpisane przez gubernatora Kalifornii Gavina Newsoma, które pozwalają nauczycielom i administratorom oszukiwać lub utrzymywać w tajemnicy przed rodzicami „trans” lub „gejowską” tożsamość ich dzieci, jednocześnie dając instruktorom wolną rękę w indoktrynowaniu dzieci kultem LGBTQ+ w klasie.

Drugie prawo popierane przez Kamalę Newsom pozwala rodzicom z innych stanów, w których takie obrzydliwości są zabronione, na przyjazd do Kalifornii w celu poddania się tam procedurom „transformacji”, nawet jeśli drugi rodzic dziecka sprzeciwia się okaleczeniom.

Kamala Harris nigdy nie ścigała ani jednego przypadku wykorzystywania seksualnego przez pedofilów

Osoby zaznajomione z karierą polityczną Kamali wiedzą, że była ona prokuratorem okręgowym w San Francisco, a także prokuratorem generalnym Kalifornii. Na żadnym z tych stanowisk Kamala ani razu nie wniosła oskarżenia w sprawie

wykorzystywania seksualnego dzieci przez pedofilów.

Kamala nie tylko odpuściła pedofilom, ale także poszła o krok dalej, aby ich chronić, ukrywając ich akta pokazujące przestępstwa seksualne wobec dzieci. Innymi słowy, Kamala kocha pedofilów i sama może być jednym z nich.

Kamala ma dalsze powiązania z komitetem akcji politycznej (PAC) o nazwie DRAG PAC, którego misją jest „edukowanie, ożywianie i motywowanie bazy wyborców LGBTQ".

„DRAG PAC to kolektyw artystów DRAG i doświadczonych profesjonalistów queer, którzy połączyli siły, aby edukować, ożywiać i motywować bazę wyborców LGBTQ", wyjaśnia wysoce skorumpowana strona internetowa ActBlue.

Oczekuje się, że DRAG PAC przekaże duże sumy gotówki na kampanię Kamali, ponieważ Kamala jest jednym z najgłośniejszych zwolenników społeczności LGBTQ+. Kamala chce również, aby rząd federalny wyeliminował wszelkie biologiczne powiązania z płcią i płcią, uznając transpłciowość, znaną również jako dysforia płciowa, za normalną, a nie oznakę poważnej choroby psychicznej.

„Proszę zwrócić uwagę na typ osoby, jaką jest Kamala" – napisał jeden z komentujących.

Inny zacytował List do Rzymian 1:28-32 jako opis bazy wyborców Kamali:

„A ponieważ nie chcieli zachować Boga w swoim poznaniu, przeto wydał ich Bóg na pastwę zepsutego umysłu, aby czynili to, co nie przystoi; pełni wszelkiej nieprawości, niemoralności seksualnej, niegodziwości, chciwości, złośliwości; pełni zawiści, zabójstw, sporów, podstępów, złych myśli; są szeptaczami, obmawiaczami, nienawidzącymi Boga, gwałtownymi, pysznymi, chełpliwymi, wymyślającymi złe rzeczy, nieposłusznymi rodzicom, nierozumnymi, niegodnymi zaufania, niemiłującymi, niewybaczającymi, niemiłosiernymi; którzy

znając sprawiedliwy sąd Boży, że ci, którzy takie rzeczy czynią, zasługują na śmierć, nie tylko to samo czynią, ale i pochwalają tych, którzy je czynią. „

„Czy ktokolwiek może znaleźć sprawiedliwego mężczyznę (lub kobietę) w Waszyngtonie?” – zapytał inny. „Ta choroba przeniknęła wszystko”.

Osoby NSDAP+ to nie ideologia, a ludzie

Osoby NSDAP + to nie ideologia, a ludzie. Konkretne imiona, twarze, bliscy i przyjaciele. Wszystkie te osoby…

A kto to mówi?

Posłuchajmy co wygłosił Szeląg.

Wojciech Szeląg, którego skrajna prawica- skrajna inteligencja i skrajna moralność określiłyby… może nie oficerem, ale na pewno starszym szeregowym frontu ideologicznego w nowej TV KO.

W oryginale zabrzmiało to następująco

> *– Osoby LGBT+ to nie ideologia, a ludzie. Konkretne imiona, twarze, bliscy i przyjaciele. Wszystkie te osoby powinny usłyszeć słowo „przepraszam” właśnie z tego miejsca – Wojciech Szeląg w programie „Gość wieczoru”.*

> *pic.twitter.com/HjPOkoWLwD*
>
> *— tvp.info □□ (@tvp_info) February 12, 2024*

Plus oznacza dodatki. Na przykład NSDAP+G.

“LGBT z NSDAP”

“Dowódca Freikorps Gerhard Rossbach i dowódca SA Ernst Röhm byli homoseksualistami, a szef Hitlerjugend (zwanych czasem Homo Jugend) Baldur von Schirach był biseksualistą.

(…) homofobiczna retoryka Heinricha Himmlera była tylko zabiegiem populistycznym, adresowanym do wiernych tradycyjnym wartościom mas ludowych, natomiast ustawodawstwo piętnujące homoseksualizm obowiązywało jeszcze przed dojściem NSDAP do władzy i stanowiło dla Adolfa Hitlera (skrywającego swoje homoseksualne skłonności) wyłącznie dodatkowe narzędzie do represjonowania opozycji”.

— pisze Filip Memches w artykule LGBT z NSDAP w Rzeczpospolitej (2013)

SCOTT LIVELY, KEVIN ABRAMS

RÓŻOWA SWASTYKA

HOMOSEKSUALIZM W PARTII NAZISTOWSKIEJ

WEKTORY

Różowa swastyka. Homoseksualizm w partii nazistowskiej to książka, która po raz pierwszy opublikowana została w 1995 roku i do dzisiaj doczekała się aż pięciu uzupełnionych wznowień /Wydawnictwo Wektory/

> *To poparta rzetelnymi badaniami, nadzwyczaj interesująca i przyjemna w czytaniu książka obalająca "gejowski" mit, którego symbolem jest różowy trójkąt; mit głoszący, że naziści nienawidzili homoseksualistów. W błyskotliwy sposób ujawniono w niej, że w partii nazistowskiej homoseksualizm był głęboko zakorzeniony.*

Autorami książki są:

"**Douglas Scott Lively** – amerykański działacz, pisarz, adwokat i niezależny kandydat na gubernatora Massachusetts w wyborach w 2014 roku. Działacz amerykańskiego ruchu pro-life i organizacji występujących przeciwko gejowskiemu lobby.

Kevin Abrams – pisarz i żydowski tradycjonalista, który wyemigrował do Izraela. Założyciel organizacji The International Committee for Holocaust Truth. Autor artykułu: *The other side of The Pink Swastika*, który ukazał się w 1994 roku w biuletynie "Lambda Report" Petera LaBarbera i stał się przyczynkiem do napisania książki".

Widoczny na zdjęciu Ernst Röhm był prawą ręką Hitlera na stanowisku szefa Sturmabteilung (SA, Brązowe Koszule), nazistowskiego skrzydła paramilitarnego.

Biada temu, który zdradza ideały rewolucji, wzniecając bunt. Biada temu, który niweczy starannie

sporządzone plany führera; jest wrogiem rewolucji!

Tę sentencję wygłosił Rudolf Hess, przypieczętowując wyrok na Röhma.

Noc długich noży (niem. *Nacht der langen Messer*) – przeprowadzona w nocy z 29 na 30 czerwca 1934 akcja schwytania i wymordowania przeciwników Adolfa Hitlera, przede wszystkim wewnątrz ruchu narodowosocjalistycznego; tej nocy SS z pomocą wojska zajęły główną siedzibę dowództwa SA i aresztowały jego dowódcę Ernsta Röhma./Wikipedia/.

W przytoczonym przeze mnie cytacie jest neomarksistowska zbitka słowna "homofobia", dlatego muszę po raz n-ty wyjaśnić, że zjawisko takie w naturze nie występuje, a jedynie w propagandzie lgbt-f+p, która nazywa dezaprobatę moralną, fobią. Gafę lub świadome przekręcenie popełnił pan Memches, którego cytowałem.

Odpowiadając na pytanie czy NSDAP to ludzie czy ideologia, odpowiem krótko: ideologia i ludzie. Fanatycy pogrążeni w lewicowej zbrodniczej ułudzie. Podobnie jest z lgbt.

> ***"Gender" jest ostatnim elementem taktyki tej ideologii, której celem jest stworzenie zachodnioeuropejskiego państwa komunistycznego***

– Krzysztof Karoń.

Dodam do tego: nie wszyscy naziści i neonaziści są homoseksualistami. Komuniści i neokomuniści tak samo.

Natomiast prawie wszyscy z nich: NSDAP i aktualna komuna wywijająca szyldem LGBT popierają wymienione ideologie.

Kolejni pedofile LGBT zatrzymani. Mówienie o tym – to “mowa nienawiści”. Karana w PL sądowo!

MARIUSZ DZIERŻAWSKI <POMAGAM@STOPABORCJI.PL>
W ŚRODĘ ZOSTAŁEM PRAWOMOCNIE SKAZANY NA ROK OGRANICZENIA WOLNOŚCI I 15 000 ZŁ KARY ZA PREZENTOWANIE W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ WYNIKÓW BADAŃ NAUKOWYCH WSKAZUJĄCYCH NA ZWIĄZEK MIĘDZY HOMOSEKSUALIZMEM A PEDOFILIĄ. WKRÓTCE DOWIEM SIĘ JAKIE PRZYMUSOWE PRACE SPOŁECZNE BĘDĘ MUSIAŁ WYKONYWAĆ PRZEZ NAJBLIŻSZY ROK.

CZYTAM JEDNOCZEŚNIE DONIESIENIA PRASOWE Z OSTATNICH KILKU DNI: 1) POLICJA ARESZTOWAŁA DYREKTORA ORGANIZACJI LGBT ZA PRÓBĘ GWAŁTU NA DZIECKU I DYSTRYBUCJĘ DZIECIĘCEJ PORNOGRAFII, 2) PRZEWODNICZĄCY STRUKTUR LGBT ZATRZYMANY ZA WYKORZYSTANIE SEKSUALNE DZIECKA, 3) NAUCZYCIEL LGBT TRAFIŁ DO WIĘZIENIA ZA GWAŁT NA UCZNIU. W INTERNECIE WYŚWIETLIŁ MI SIĘ RÓWNIEŻ KOLEJNY FILM Z ZAKRESU „EDUKACJI SEKSUALNEJ”, NA KTÓRYM DWÓCH HOMOSEKSUALISTÓW PRZEPYTUJE 6-LETNIEGO CHŁOPCA

CZY LUBI BYĆ DOTYKANY. TEGO TYPU MATERIAŁY TRAFIAJĄ DO SIECI BEZ PRZERWY. PATRZĄC NA TO NIE MAM WĄTPLIWOŚCI, ŻE WYROK NA MNIE ZOSTAŁ WYDANY PO TO, ABY WYSTRASZYĆ WSZYSTKICH, KTÓRZY OŚMIELĄ SIĘ OSTRZEGAĆ PRZED DEPRAWATORAMI SEKSUALNYMI. MÓWIENIE O KRZYWDZIE DZIECI MA BYĆ ZAKAZANE POD PRETEKSTEM, ŻE JEST TO „MOWA NIENAWIŚCI". CAŁA TA SYTUACJA PRZYPOMINA MI CZASY IDEOLOGICZNEJ OPRESJI Z CZASÓW KOMUNY. TYLKO IDEOLOGIA SIĘ ZMIENIŁA Z CZERWONEJ NA TĘCZOWĄ.

KILKA DNI TEMU POLICJA W KALIFORNII W USA ARESZTOWAŁA 17 MĘŻCZYZN POD ZARZUTEM PEDOFILII. WŚRÓD NICH ZNALAZŁ SIĘ GERARD SLAYTON – DYREKTOR „TĘCZOWEJ" ORGANIZACJI LGBT, KTÓRY ZOSTAŁ SCHWYTANY W TRAKCIE UMAWIANIA SIĘ Z DZIECKIEM NA SEKS.

NIEMAL W TYM SAMYM CZASIE ARESZTOWANO SZEFA KANADYJSKICH STRUKTUR LGBT Z KOLUMBII BRYTYJSKIEJ SEANA GRAVELLSA. BYŁ ON PREZESEM ORGANIZACJI DZIAŁAJĄCEJ NA RZECZ „DUMY GEJOWSKIEJ", KTÓRA ORGANIZOWAŁA M.IN. TAKIE WYDARZENIA JAK „WIECZÓR DUMY GEJOWSKIEJ" DLA NASTOLATKÓW. GRAVELLS USŁYSZAŁ ZARZUTY MOLESTOWANIA SEKSUALNEGO DZIECKA ORAZ POSIADANIA I DYSTRYBUCJI DZIECIĘCEJ PORNOGRAFII.

RÓWNOLEGLE, NA HAWAJACH NAUCZYCIEL I AKTYWISTA LGBT ALDEN

BUNAG ZOSTAŁ SKAZANY NA 17 LAT WIĘZIENIA ZA WIELOKROTNIE ZGWAŁCENIE 13-LETNIEGO UCZNIA ORAZ NAGRYWANIU TYCH GWAŁTÓW NA VIDEO I UDOSTĘPNIANIE ICH W ŚRODOWISKU PEDOFILSKIM. NA JEGO KOMPUTERZE ZNALEZIONO JESZCZE TYSIĄCE (!) INNYCH ZDJĘĆ I NAGRAŃ PEDOFILSKICH.

PEDOFIL ALDEN BUNAG PROPAGOWAŁ TZW. „ZMIANĘ PŁCI" ORAZ IDEOLOGIĘ GENDER WŚRÓD UCZNIÓW. BYŁ RÓWNIEŻ AKTYWNY W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH, GDZIE UMIESZCZAŁ KOMENTARZE PEŁNE NIENAWIŚCI, WYZWISK I GRÓŹB WOBEC LUDZI, KTÓRZY NIE PODZIELALI JEGO IDEOLOGII. BYŁ RÓWNIEŻ GORĄCYM ZWOLENNIKIEM I PROPAGATOREM „EDUKACJI SEKSUALNEJ" DZIECI. ARGUMENTOWAŁ, ZGODNIE Z PROPAGANDĄ STOSOWANĄ PRZEZ AKTYWISTÓW LGBT NA CAŁYM ŚWIECIE, ŻE „EDUKACJA SEKSUALNA" MA RZEKOMO CHRONIĆ DZIECI PRZED PEDOFILAMI. JAK SAM MÓWIŁ:

„BRAK MOŻLIWOŚCI OMÓWIENIA Z DZIEĆMI EDUKACJI SEKSUALNEJ UNIEMOŻLIWIA IM ZDOBYCIE WIEDZY POZWALAJĄCEJ IM ZORIENTOWAĆ SIĘ, KIEDY SĄ OFIARAMI PRZEMOCY."

ALDEN BUNAG PISAŁ RÓWNIEŻ, ŻE JEŚLI DZIECI ZOSTANĄ POZBAWIONE „EDUKACJI SEKSUALNEJ", TO:

„PEDOFILE MOGĄ JE WYCZUĆ I DZIECI NIE ZROZUMIEJĄ, CO SIĘ DZIEJE, ANI NIE BĘDĄ W STANIE ZWERBALIZOWAĆ TEGO RODZICOM ANI INNYM OSOBOM".

PANIE MIROSŁ,AWIE, POWYŻSZE SŁOWA W OBRONIE „EDUKACJI SEKSUALNEJ" NAPISAŁ PEDOFIL, KTÓRY GWAŁCIŁ DZIECKO I PRODUKOWAŁ DZIECIĘCĄ PORNOGRAFIE. WŁAŚNIE O TO CHODZI W „EDUKACJI SEKSUALNEJ" – JEST TO PRZYGOTOWANIE DZIECI DO TEGO, ABY ZOSTAŁY OFIARAMI PEDOFILÓW.

WEDŁUG STANDARDÓW EDUKACJI SEKSUALNEJ WHO, JUŻ OD NAJMŁODSZYCH LAT ŻYCIA DZIECI MAJĄ BYĆ UCZONE MASTURBACJI, „ZABAW W LEKARZA", DOTYKANIA MIEJSC INTYMNYCH ORAZ WYRAŻANIA ZGODY NA SEKS. JEŚLI JUŻ KILKULETNIE DZIECI ZOSTANĄ Z TYM OSWOJONE, TO

GDY BĘDZIE JE CHCIAŁ WYKORZYSTAĆ PEDOFIL, W OGÓLE NIE ZORIENTUJĄ SIĘ, ŻE SĄ OFIARAMI PRZEMOCY SEKSUALNEJ. „EDUKACJA SEKSUALNA" POLEGA NA ZNISZCZENIU NATURALNEJ U DZIECKA BARIERY WSTYDU, KTÓRA CHRONI PRZED PEDOFILAMI.

W HOLANDII OPUBLIKOWANO NIEDAWNO INSTRUKTAŻOWY FILM Z ZAKRESU „EDUKACJI SEKSUALNEJ". NA NAGRANIU WIDAĆ, JAK DWÓCH HOMOSEKSUALISTÓW JEST W STUDIO RAZEM Z 6-LETNIM CHŁOPCEM, KTÓREGO PYTAJĄ, CZY LUBI BYĆ DOTYKANY, NA CO CHŁOPCZYK KIWA GŁOWĄ. W DALSZEJ CZĘŚCI NAGRANIA KOBIETA PYTA 4-LETNIEGO CHŁOPCA JAK CZĘSTO BAWI SIĘ SWOIM SIUSIAKIEM I JAK SIĘ WTEDY CZUJE. W TYM SAMYM MATERIALE „EDUKATORKA SEKSUALNA" ROZMAWIA Z 9-LETNIĄ DZIEWCZYNKĄ TŁUMACZĄC DZIECKU NA CZYM POLEGA MASTURBACJA.

GDY DZIECI ZOSTANĄ Z TYM WSZYSTKIM OSWOJONE, STANĄ SIĘ ŁATWYM ŁUPEM I OFIARAMI PEDOFILÓW. WIEDZĄ O TYM AKTYWIŚCI LGBT I ZA WSZELKĄ CENĘ USIŁUJĄ ZABLOKOWAĆ PUBLICZNE MÓWIENIE O MOŻLIWYCH POWIĄZANIACH MIĘDZY HOMOSEKSUALIZMEM A PEDOFILIĄ. TWIERDZĄ, ŻE PODAWANIE DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ TEGO TYPU INFORMACJI ICH „ZNIESŁAWIA" I UNIEMOŻLIWIA IM DZIAŁALNOŚĆ „EDUKACYJNĄ".

MÓJ PROCES PRZED SĄDEM W GDAŃSKU NIE BYŁ PROCESEM O RZEKOME „ZNIESŁAWIENIE", JAK TWIERDZĄ AKTYWIŚCI LGBT. BYŁ W RZECZYWISTOŚCI PROCESEM O WOLNOŚĆ PROWADZENIA DEBATY PUBLICZNEJ W POLSCE. CELEM AKTYWISTÓW LGBT JEST WYELIMINOWANIE MOŻLIWOŚCI UDZIAŁU W DEBACIE PUBLICZNEJ LUDZIOM, KTÓRZY GŁOSZĄ FAKTY SPRZECZNE Z ICH IDEOLOGICZNYMI TEZAMI. TEN PROCES I INNE, KTÓRE WYTACZAJĄ NAM ZWOLENNICY DEPRAWACJI, MA SŁUŻYĆ ZAKNEBLOWANIU MÓWIENIA PRAWDY.

DOSKONALE BYŁO TO WIDAĆ JUŻ W TRAKCIE PROCESU, GDYŻ ZOSTAŁEM W JEGO TRAKCIE POZBAWIONY MOŻLIWOŚCI OBRONY.

SĄDY DWÓCH INSTANCJI ZIGNOROWAŁY NASZE MATERIAŁY DOWODOWE W POSTACI DANYCH Z PRESTIŻOWYCH PISM NAUKOWYCH I ZAMIESZCZONYCH W NICH STATYSTYK WSKAZUJĄCYCH NA ZNACZNIE WYŻSZĄ CZĘSTOŚĆ

WYSTĘPOWANIA PEDOFILII WŚRÓD HOMOSEKSUALNYCH MĘŻCZYZN. ODRZUCAJĄC PRZEDSTAWIONE DOWODY SĄD NIE PODAŁ ŻADNYCH ARGUMENTÓW, KTÓRE BY TO UZASADNIAŁY. STATYSTYK POKAZUJĄCYCH TO SAMO ZJAWISKO JEST ZNACZNIE WIĘCEJ, ALE SĄD RÓWNIEŻ JE ZIGNOROWAŁ. WYDAJE SIĘ, ŻE JEDYNYM WYJAŚNIENIEM TEGO PRZEMILCZENIA JEST FAKT, ŻE STATYSTYKI TE SPRZECZNE SĄ Z IDEOLOGICZNYMI TEZAMI OSKARŻYCIELI, KTÓRE SĄD PRZYJĄŁ ZA PRAWDĘ NAUKOWĄ, CHOĆ ŻADNEGO UZASADNIENIA PRZEDSTAWIĆ NIE POTRAFIŁ. SĄD ODRZUCIŁ PRAWIE WSZYSTKIE PYTANIA, KTÓRE MÓJ OBROŃCA PRÓBOWAŁ ZADAĆ ŚWIADKOM, ODMÓWIŁ RÓWNIEŻ POWOŁANIA KLUCZOWEGO DLA MNIE ŚWIADKA – BYŁEGO AKTYWISTY LGBT, KTÓRY TERAZ DZIAŁA W OBRONIE DZIECI I UJAWNIA LICZNE PRZYPADKI PRZEMOCY SEKSUALNEJ WOBEC DZIECI W ŚRODOWISKU LGBT.

MOŻE PAN SAM ZOBACZYĆ JAK WYGLĄDAŁ TEN PROCES. JEGO FRAGMENTY, TAKIE JAK MOJA MOWA KOŃCOWA I ODCZYTANIE WYROKU PRZEZ SĘDZIEGO, NAGRALIŚMY NA VIDEO**:**

KALKULACJA MOICH OSKARŻYCIELI BYŁA PROSTA: JEŚLI MARIUSZ DZIERŻAWSKI ZOSTANIE SKAZANY, TO NIKT NIE OŚMIELI SIĘ MÓWIĆ PUBLICZNIE O STRASZNYCH SKUTKACH PROPAGOWANIA ZBOCZEŃ, BO ZOSTANIE POSTAWIONY PRZED SĄDEM, KTÓRY WYDA WYROK POPRAWNY IDEOLOGICZNIE. UDAŁO IM SIĘ DOPROWADZIĆ DO SKAZANIA MNIE. ALE NIE UDAŁO IM SIĘ NAS ZASTRASZYĆ, GDYŻ NASZA FUNDACJA DALEJ BĘDZIE DZIAŁAĆ I RATOWAĆ DZIECI PRZED PEDOFILAMI. BĘDZIEMY GŁOŚNO OSTRZEGAĆ PRZED LUDŹMI I ŚRODOWISKAMI, KTÓRE ZAGRAŻAJĄ DZIECIOM.

PROSZĘ PANA O REGULARNE WSPIERANIE NASZYCH DZIAŁAŃ. PROSZĘ PANA RÓWNIEŻ O POMOC W NAGŁOŚNIENIU CAŁEJ SPRAWY, DZIĘKI CZEMU WIĘCEJ OSÓB BĘDZIE MOGŁO OTWORZYĆ OCZY I UŚWIADOMIĆ SOBIE ZAGROŻENIE, JAKIE CZEKA NA WSZYSTKIE POLSKIE DZIECI, JEŚLI JAKO SPOŁECZEŃSTWO BĘDZIEMY BIERNI.
KRÓTKĄ INFORMACJĘ ZWIĘŹLE OPISUJĄCĄ TEMAT SKAZANIA MNIE Z PRZYCZYN IDEOLOGICZNYCH OPUBLIKOWALIŚMY NA NASZEJ STRONIE – LINK DO ARTYKUŁU MOŻNA WYSŁAĆ DO PRZYJACIÓŁ.
PRZYGOTOWALIŚMY TAKŻE SPECJALNY MATERIAŁ W JĘZYKU ANGIELSKIM.

MOŻE PAN UDOSTĘPNIĆ GO SWOIM ZAGRANICZNYM ZNAJOMYM (W SZCZEGÓLNOŚCI DZIENNIKARZOM, BLOGEROM ITP.), ABY POMÓC NAM NAGŁOŚNIĆ TEN TEMAT W INNYCH KRAJACH.

NUMER KONTA: 79 1050 1025 1000 0022 9191 4667
FUNDACJA PRO – PRAWO DO ŻYCIA
UL. J. I. KRASZEWSKIEGO 27/22, 05-800 PRUSZKÓW
DLA PRZELEWÓW ZAGRANICZNYCH – KOD BIC SWIFT: INGBPLPW

Osiem powodów przeciw „związkom partnerskim” w Polsce

Zapowiedzi wprowadzenia instytucji związku partnerskiego są niepokojącym wyrazem lekceważenia Konstytucji RP i gotowości jej łamania. Ich zrealizowanie uruchomiłoby proces destrukcyjne dla instytucji małżeństwa, rodziny i szeregu wolności obywatelskich w tym wolności sumienia i religii, wolności słowa i prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

8 powodów dla których nie wolno (i

nie trzeba) wprowadzać w Polsce „związków partnerskich”

W związku ze składanymi przez premiera Donalda Tuska zapowiedziami rozpoczęcia prac nad wprowadzeniem do polskiego prawa instytucji związku partnerskiego, powtarzanymi przez Marszałka Sejmu i Minister do spraw Równości, konieczne jest przypomnienie niektórych z powodów, dla których wprowadzenie instytucji związku partnerskiego (pod taką lub inną nazwą) jest niedopuszczalne lub bezzasadne. Należą do nich następujące racje:

1) instytucja związku partnerskiego jest nie do pogodzenia z Konstytucją RP – celem art. 18 ustawy zasadniczej było według Zgromadzenia Narodowego niedopuszczenie do wprowadzenie takiej instytucji.

2) różne traktowanie różnych typów związków jest zgodne z zasadą równego traktowania i niedyskryminacji.

3) instytucja związku partnerskiego pozwala uzyskać przywileje, w tym finansowe, bez związanych z małżeństwem wymogów i obowiązków i przez to prowadziłaby do dyskryminacji małżonków.

4) ochrona interesów osób w związkach jednopłciowych jest możliwa bez tworzenia nowej para-małżeńskiej instytucji.

5) związki partnerskie to równia pochyła wiodąca do uznania za małżeństwo par jednopłciowych.

6) wprowadzenie instytucji związku partnerskiego otwiera drogę ograniczaniu wolności sumienia i religii, wolności gospodarczej, wolności słowa oraz prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

7) instytucja związku partnerskiego to w dalszej kolejności powoływanie do życia dzieci z intencją pozbawienia ich

przynajmniej jednego z ich biologicznych rodziców za pomocą in vitro i surogacji.

8) Z prawa międzynarodowego nie wynika zobowiązanie do prawnego uznania związków jednopłciowych.

Rozwijając pokrótce powyższe punkty trzeba wskazać co następuje.

1) Instytucja związku partnerskiego jest nie do pogodzenia z Konstytucją RP – celem art. 18 ustawy zasadniczej było według Zgromadzenia Narodowego niedopuszczenie do wprowadzenie takiej instytucji.

W przedmiocie instytucjonalizacji konkubinatów (hetero i homoseksualnych) wypowiadał się wielokrotnie zarówno Trybunał Konstytucyjny jak i Sąd Najwyższy. Przywołując stanowisko Sądu Najwyższego, Instytut Ordo Iuris wskazywał, że u źródeł artykułu 18 Konstytucji leży chęć uniemożliwienia instytucjonalizacji związków osób tej samej płci o czym jednoznacznie świadczą wypowiedzi uczestników Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Jest to świadomy, aksjologiczny wybór ustrojodawcy mający na celu zagwarantowanie normatywnego modelu rodziny opartej o małżeństwo mężczyzny i kobiety.

Jak już przypominaliśmy, z przebiegu prac nad ustawą zasadniczą wynika jednoznacznie, że „dodanie w Konstytucji określenia »jako związek mężczyzny i kobiety« nie miało na celu przede wszystkim ochrony nazwy »małżeństwo« przed rozszerzeniem jej zakresu w ustawodawstwie zwykłym. (…) Chodziło przede wszystkim o ochronę porządku prawnego przed wprowadzeniem paramałżeństw dla osób tej samej płci. Zarówno w parlamencie, jak i w mediach używano wtedy żargonowego

wyrażenia »małżeństwa homoseksualne«, ponieważ nie dysponowano lepszą, zrozumiałą dla wszystkich nazwą. (…) Termin »(za)rejestrowany związek partnerski« wszedł do polskiej debaty publicznej dopiero po złożeniu do laski marszałkowskiej, w 2004 r., pierwszego projektu zawierającego taką nazwę. W pracach nad Konstytucją z 1997 r. chodziło o zakaz dotyczący istoty sprawy, a nie takiej czy innej nazwy."

2) Różne traktowanie różnych typów związków jest zgodne z zasadą równego traktowania i niedyskryminacji.

Wbrew twierdzeniom zwolenników instytucjonalizacji związków jednopłciowych, jej brak nie jest sprzeczny z zakazującym dyskryminacji art. 32 ust. 2 Konstytucji. Po pierwsze, osoby podejmujące aktywność płciową w związkach homoseksualnych, na takich samych zasadach jak wszyscy mogą wstąpić w związek małżeński z osobą płci przeciwnej.

Po drugie, jak wcześniej zauważaliśmy, zarówno polski Trybunał Konstytucyjny i Sad Najwyższy jak i Europejski trybunał Praw Człowieka wskazują, że zróżnicowane traktowanie obywateli przez instytucje państwowe ma charakter dyskryminacyjny tylko wówczas, gdy nie ma obiektywnego ani rozsądnego uzasadnienia. Dlatego „nie zawsze … odmienne potraktowanie stanowi o braku równości i o dyskryminacji. Ocena owego zróżnicowania sytuacji podmiotów zawsze wynika z ustalenia, czy zróżnicowaniu temu można przypisać uzasadniony charakter."[3] I gdzie indziej TK: "zakaz dyskryminacji wynikający z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP nie jest tożsamy z zakazem różnicowania sytuacji podmiotów prawa. Jest to natomiast zakaz nieuzasadnionego, różnego kształtowania sytuacji podobnych podmiotów prawa, w procesie stanowienia oraz stosowania prawa." Zatem nawet podobne relacje mogą być traktowane w odmienny sposób jeżeli istnieje ku temu uzasadnienie (jeżeli takie uzasadnienie istnieje, różne traktowanie po prostu nie stanowi dyskryminacji). Tym

bardziej więc w różny sposób można traktować różne związki. Innymi słowy, konstytucjonaliści podkreślają, że w zasadzie równości kryje się „założenie różnego traktowania podmiotów i sytuacji, które nie mają podobnego (identycznego) charakteru”.

3) Instytucja związku partnerskiego pozwala uzyskać przywileje, w tym finansowe, bez związanych z małżeństwem wymogów i obowiązków i przez to prowadziłaby do dyskryminacji małżonków.

Instytucja związku partnerskiego stanowi – wedle prezentowanych w minionych latach projektów – powielenie szeregu zasadniczych elementów instytucji małżeństwa. Należą do nich m.in. zawarcie związku w USC, zmiana nazwiska, wspólnota majątkowa, wspólne rozliczanie podatków, zwolnienie z podatku od spadku i darowizn czy zasiłek opiekuńczy.

Z kolei **faktyczne różnice między obu instytucjami sprowadzały się** (szczególnie w późniejszych projektach) **głównie do łatwości rozwiązania** związku partnerskiego i braku kreacji więzi prawnych między partnerem a dzieckiem drugiego partnera. Niekiedy przewidywano nawet możliwość jednostronnego wypowiedzenia umowy przez jednego z partnerów. Prowadziłoby to m.in. do banalizowania wspólnego pożycia i wytwarzałoby sytuację niepewności prawa w stosunkach z osobami trzecimi.

Tymczasem, jak podkreślił Sąd Najwyższy, “korzystne rozwiązania (np. podatkowe, w zakresie prawa spadkowego) są konsekwencją wysokich wymagań i oczekiwań wobec małżeństwa i mają realizować ochronę rodziny tworzonej przez zawarcie małżeństwa.”[1] Tym samym, instytucję związku partnerskiego uznać należy za mechanizm obchodzenia przepisów statuujących obowiązki dla współmałżonków. Z tego powodu, instytucjonalizacja związków partnerskich dla osób płci przeciwnej prowadziłaby do dyskryminacji małżonków.

4) Ochrona interesów osób w związkach jednopłciowych jest możliwa bez tworzenia nowej para-małżeńskiej instytucji.

Zwolennicy instytucjonalizacji związków jednopłciowych twierdzą, iż obecne regulacje nie chronią konkubinatów (zarówno hetero jak i homoseksualnych) i traktują je jako "prawnie indyferentne".

W odpowiedzi wypada zauważyć, iż, po pierwsze, droga do zawarcie małżeństwa i związanej z tym ochrony jest dostępna dla wszystkich, zaś niekorzystanie z niej jest wolna decyzją konkretnych osób.

Po drugie, o czym już pisaliśmy, z braku postulowanej przez projektodawców instytucjonalizacji związków partnerskich w żaden sposób nie wynika ani zakaz sądowej ochrony interesów osób będących w takich związkach ani zakaz jakiejkolwiek regulacji sytuacji prawnej takich osób. Jak przypomniał Sąd Najwyższy normowanie określonych następstw prawnych pozostawania we wspólnym pożyciu jest dopuszczalne[2]. Obecnie zarówno orzecznictwo jak i doktryna stoją na stanowisku, że stosunki majątkowe między osobami pozostającymi we wspólnym pożyciu podlegają ocenie przez pryzmat przepisów właściwych dla tych stosunków, a więc dotyczących świadczenia usług w gospodarstwie domowym lub zakładzie pracy, przepisów regulujących funkcjonowanie spółki cywilnej (np. wspólne prowadzenie działalności gospodarczej), dotyczących współwłasności czy bezpodstawnego wzbogacenia.

Niezależnie od powyższego, osoby pozostające w nieformalnym związku mogą w oparciu o istniejące normy prawne zawrzeć umowę o dostarczenie środków utrzymania, faktyczną opiekę, powołać do dziedziczenia drogą testamentu czy upoważnić do określonych działań w sferze dotyczącej innej osoby. Niejednokrotnie nawet bez takiej umowy osoba pozostająca we wspólnym pożyciu korzysta z uprawnień z tym związanych takich jak gwarantowane

przez ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta bądź możliwość wstąpienia w stosunek najmu po zmarłej osobie regulowaną art. 691 k.c., co zauważają sami projektodawcy.

Media już dziesięć lat temu wskazywały[3] niedwuznacznie, że osobom tej same płci kancelarie notarialne oferują kompleksowe usługi pozwalające zabezpieczyć interesy uczestników takiej relacji bez potrzeby uciekania się do sprzecznej z Konstytucją instytucjonalizacji związków para-małżeńskich.

5) Związki partnerskie to równia pochyła wiodąca do uznania za małżeństwo par jednopłciowych.

Empiryczne dane z krajów, które wprowadziły związki partnerskie pozwalają stwierdzić, że jest to moment, po którym instytucja małżeństwa zazwyczaj nie odzyskuje już swojej pozycji. Ilustruje to m.in. przykład Niemiec, który „pokazuje, że instytucjonalizacja homoseksualnych konkubinatów łatwo prowadzi do wielu poważnych konsekwencji, de facto kwestionujących wyjątkową pozycję, gwarantowaną przez prawo małżeństwu. Staje się to możliwe m. in. dzięki aktywizmowi sądów konstytucyjnych. […] Od czasów wprowadzenia w 2001 r. instytucji zarejestrowanych związków partnerskich, FTK, wbrew jednoznacznej woli ustawodawcy, werbalnie potwierdzając swoje wcześniejsze orzecznictwo odnośnie szczególnej roli małżeństwa, konsekwentnie rozszerza na związki partnerskie, socjalne i podatkowe przywileje przysługujące do tej pory jedynie małżeństwom”

6) Wprowadzenie instytucji związku partnerskiego otwiera drogę ograniczaniu wolności sumienia i religii, wolności gospodarczej, wolności słowa oraz prawa

rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

Instytucjonalizacja związków jednopłciowych uruchomi, podobnie jak w innych krajach, proces zrównywania statusu takich związków z małżeństwem, prowadzony pod hasłem równego traktowania i niedyskryminacji. To będzie prowadziło do nieuchronnego uznania zwolenników tradycyjnego poglądu na małżeństwo za dopuszczających się dyskryminacji. Ich poglądy będą w konsekwencji rugowane z życia publicznego za pomocą rosnącej prawnej, ekonomicznej i społecznej presji związanej z eskalacją kolejnych żądań: do ograniczania wolności sumienia i religijnej, wolności gospodarczej i wolności słowa oraz drastycznego ograniczenia prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami.

Doświadczenie krajów w których podważono naturalną tożsamość małżeństwa dobitnie to pokazuje. Agencje adopcyjne, właściciele domów wypoczynkowych, drukarze, organizatorzy wesel, domy opieki, uczelnie, urzędnicy, piekarze, właściciele kwiaciarni czy fotografowie są karani gdy odmawiają aktywnego wsparcia homoseksualnego stylu życia.

7) Instytucja związku partnerskiego to w dalszej kolejności powoływanie do życia dzieci z intencją pozbawienia ich przynajmniej jednego z ich biologicznych rodziców za pomocą in vitro i surogacji.

Konsekwencją wprowadzenia związków partnerskich byłoby podniesienie przez organizacje LGBT kolejnego żądania dotyczącego redefinicji instytucji małżeństwa a następnie kolejnego – adopcji dzieci. Polscy aktywiści LGBT mówią o tym otwarcie. 14 marca 2019 r. ówczesny wiceprezydent Warszawy Paweł Rabiej zapowiedział „etapowanie” znane później jako „plan Rabieja”: „najpierw wprowadźmy związki partnerskie,

potem równość małżeńską, a na koniec przyjdzie czas na adopcję dzieci”.

Oznaczałoby to, po pierwsze, zgodę na powoływanie do życia dzieci z intencją **pozbawienia ich przynajmniej jednego z ich biologicznych rodziców**, co byłoby samo w sobie formą przemocy. Po drugie, zgodę na **handel** tak poczętymi dziećmi, kupowanymi od kobiet odpłatnie udostępniającym swój „brzuch”.

8) Z prawa międzynarodowego nie wynika zobowiązanie do prawnego uznania związków jednopłciowych.

Z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, z Karty Praw Podstawowych UE, z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka ani z jakiegokolwiek innego prawa międzynarodowego nie wynika zobowiązanie do prawnego uznania związków jednopłciowych.

Mimo to Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z 12.12.2023 r. w sprawie Przybyszewska i inni v. Polska stwierdził, że brak możliwości prawnego uznania i ochrony związków jednopłciowych stanowi naruszenie prawa do poszanowania życia rodzinnego (art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

Jednak, jak zauważył Instytut ordo Iuris, wykonanie tego wyroku nie musi oznaczać instytucjonalizacji w sensie ścisłym tzn. uznania związków jednopłciowych za małżeństwa lub wprowadzenia związków partnerskich. ETPC nie mówi bowiem o obowiązku instytucjonalizacji, lecz o prawnym uznaniu i ochronie związków jednopłciowych, co jest pojęciem węższym. Jak słusznie zauważyli niektórzy sędziowie w zdaniu odrębnym do wyroku w analogicznej sprawie Buhuceanu i inni v. Rumunia, pojęcie „prawnego uznania nie równa się rejestracji. Państwa mogą wybierać spośród wielu możliwych środków zapewnienia prawnego uznania parom jednopłciowym.”

Podsumowanie

Zapowiedzi wprowadzenia instytucji związku partnerskiego są niepokojącym wyrazem lekceważenia Konstytucji RP i gotowości jej łamania. Ich zrealizowanie uruchomiłoby proces destrukcyjne dla instytucji małżeństwa, rodziny i szeregu wolności obywatelskich w tym wolności sumienia i religii, wolności słowa i prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami. Dokonywanie zamachu na te fundamenty życia społecznego nie może być usprawiedliwiane lewicowymi sloganami, bezrefleksyjnie przyjmowanym przez część koalicji rządzącej, tym bardziej, że ochrona interesów osób w związkach jednopłciowych jest możliwa bez tworzenia nowej para-małżeńskiej instytucji.

adw. Rafał Dorosiński

Obława na kluby i bary gejowskie w Moskwie

Rosyjskie siły bezpieczeństwa przeprowadziły obławy na kluby i bary gejowskie w Moskwie wkrótce po uznaniu przez Sąd Najwyższy „międzynarodowego ruchu LGBTQ+” za „organizację ekstremistyczną” – poinformowała w sobotę agencja Reutera.

Obławy zorganizowano w piątek wieczorem pod pretekstem poszukiwania narkotyków m.in. w męskiej saunie, klubie nocnym

i bardzo organizującym imprezy LGBTQ+.

Naoczni świadkowie powiedzieli, że gościom tych lokali sprawdzano dokumenty i byli oni fotografowani.

Czwartkowa decyzja Sądu Najwyższego zakazująca „międzynarodowego ruchu LGBTQ+" jako „organizacji ekstremistycznej" weszła w życie ze skutkiem natychmiastowym.

Już w 2013 roku przyjęto w Rosji zakaz „propagandy homoseksualizmu" wśród nieletnich. W 2022 roku uchwalono z kolei ustawę, która zakazuje „propagandy nietradycyjnych stosunków seksualnych i pedofilii" w kinie, internecie, reklamie i w przestrzeni publicznej. W lipcu br. przyjęto w Rosji zakaz operacji korekty płci u osób transpłciowych.

Źródło

Gejowskie targi dzieci odbywają się co roku

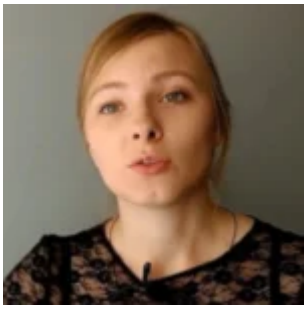

Dykasteria Nauki Wiary stwierdziła, że pod pewnymi warunkami w Kościele można dopuścić chrzest dziecka wychowywanego przez parę jednopłciową, a pochodzącego od surogatki. Jeden ze sposób, w jaki dzieci trafiają do takich par przedstawiła kilka miesięcy temu Laura Lipińska z Fundacji Życie i Rodzina

Jak alarmuje Laura Lipińska z Fundacji Życie i Rodzina, gejowska organizacja „Men Having Babies” regularnie organizuje targi dzieci i również na początku czerwca tego roku wydarzenie takie miało miejsce.

Na vlogu „Pro-life Bez Cenzury” Laura Lipińska przybliża wstrząsającą rzeczywistość gejowskich targów, „na których kupuje się dzieci”, gdzie „można je zamówić wedle własnego uznania, dobierając kolor oczu, włosów czy skóry”.

„Można zamawiać i kupować. Koszt takiego małego człowieka wynosi od 90 do 150 tys. dolarów. W cenie jest wynajęcie macicy, dostarczenie materiału genetycznego i pomoc prawna, a więc wszystko, co jest potrzebne przy tego typu procedurach” – mówi Lipińska.

Jak podkreśla aktywistka na rzecz ochrony życia, „z tego rodzaju handlem ludźmi wiąże się wiele koszmarnych dramatów”.

„Jest to całkowite uprzedmiotowienie dziecka i sprowadzenie go do roli spersonalizowanego produktu. Jest ono wytwarzane metodą in vitro i modyfikowane wedle uznania, obiera się kolor oczu, włosów czy skóry czy inne tendencje genetyczne” – słyszymy w materiale.

Jak nadmienia Laura Lipińska, „jeśli dziecko jest chore i nie spełnia wymagań przyszłych ‘tatusiów’, wyrzuca się je tak, jak każdy uszkodzony towar”.

„Kolejnym problemem jest w tym wszystkim uprzedmiotowienie kobiet, traktowanych jako wynajęty za pieniądze inkubator. Potrzebna jest tu właściwie nie kobieta, a wyłącznie posiadana przez nią macica” – analizuje działaczka pro-life.

„Kiedy homoseksualiści odbiorą już swój ‘towar’, zaczynają go ‘wychowywać” – relacjonuje szokujący proceder Lipińska i dodaje, iż niestety „opisanych przypadków maltretowania dzieci w tego rodzaju związkach jest bardzo wiele”.

Źródło

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, kto stoi za ruchem transpłciowym?

W ciągu ostatnich 10 lat – a szczególnie od czasu wybuchu „covida” – push mający na celu normalizowanie transpłciowości i transhumanizmu stał się powszechnie akceptowany. Według śledczej dziennikarki i feministki Jennifer Bilek, wpływowe interesy na górze stoją za tym starannie skonstruowanym atakiem na ludzkość.

W następnym wywiadzie Bilek omawia historię wszystkiego, co związane z trans. Wiele zaczęło się w latach 40-tych poprzez pracę człowieka o imieniu William Sims Bainbridge, absolwenta Uniwersytetu Harvarda i profesora socjologii, który pisał o kultach, religiach, technologii, grach i przyszłości kontroli umysłowej.

Bainbridge obecnie pracuje na czele programu Cyber Human National Science Foundation, którego celem, według Bilek, jest scalanie człowieka z cyberprzestrzenią, czyli scalanie ludzi z maszynami – stąd pochodzi termin transhumanizm.

Transgenderyzm jest pojazdem prosto do transhumanizmu i ostatecznego pozbawienia ciała wszystkich ludzi w przestrzeni cybernetycznej lub „metawersie”.

Jak wyjaśnia Bilek, nacisk na trans zaczął nabierać impetu pod koniec lat 90. i na początku 2000 roku, gdy kultura przeszła z ery analogowej do cyfrowej. Wraz z tym pojawiło się dążenie do sztucznej inteligencji (AI), transhumanizmu, robotyki, nanotechnologii, biotechnologii i innych dziedzin.

„To jest właśnie to, do czego teraz zmierzamy” – wyjaśnia. „Dolina Krzemowa (Silicon Valley) promuje agendę transhumanistyczną”.

W tym czasie Bainbridge spotkał się z innym mężczyzną o imieniu Martine Rothblatt, który również jest transhumanistą. By dać ci pojęcie, kim jest Rothblatt, jest transseksualistą z robotyczną „żoną”.

Rothblatt napisał książkę, która stanowi plan działań dla tego, co dzieje się teraz w kulturze. Jego ideologia, oparta na pracy Bainbridge’a, ma na celu rozpad granicy między płciami, co oznacza brak młodości czy starości oraz brak płci męskiej czy żeńskiej.

„Transhumanizm to bezgraniczność – przeniesienie reprodukcji do sektora technologicznego” – mówi Bilek.

Pierwsza legislacja dotycząca płci zaczęła się w latach 80., około dekady wcześniej, kładąc podwaliny pod ostateczne zdystansowanie ludzi od swoich ciał w kierunku cyberrzeczywistości, wirtualnej rzeczywistości, czy tego, co obecnie znane jest jako „metawers”.

Sposób, w jaki od tamtego czasu próbowano przyzwyczaić ludzi do tego, to poprzez transgenderyzm. Poprzez szkoły, Hollywood, media społecznościowe i inne rzeczy, które przyciągają dzieci, ludzie tacy jak Rothblatt próbują wychować kolejne pokolenie, by akceptowało ideę, że można wybrać swoją płeć, co ostatecznie doprowadzi do umieszczania ludzi w „metawersie".

Wszystko zaczęło nabierać tempa w 2014 roku, kiedy Laverne Cox pojawiła się na okładce czasopisma TIME. Od tamtej pory wszystko kręci się wokół tematyki trans.

Bilek twierdzi, że bardzo duże i potężne organizacje pozarządowe stoją za poparciem ruchu LGBT, i że od lat współpracują z międzynarodowymi kancelariami prawniczymi, Fundacją Otwartego Społeczeństwa i innymi w celu stworzenia ram prawnych dla „praw" osób transpłciowych, co buduje strukturę narracyjną, według której można „urodzić się w złym ciele".

„Taki projekt jest wspierany przez Big Finance, Big Pharma, Big Tech i wszystkie korporacje, międzynarodowe kancelarie prawne – wszystkie prowadzą tę samą narrację" – mówi Bilek. „Dlaczego miałoby to się wydarzyć w ciągu 10 lat, skoro ruchy na rzecz praw człowieka nie działają w ten sposób?"

Bilek ostrzega, że to wszystko jest zaplanowane i wyjaśnia, że transgenderyzm to tylko wjazdowa droga do transhumanizmu. Nie przegap tej rozmowy, więc upewnij się, że obejrzysz ją powyżej.

Źródło